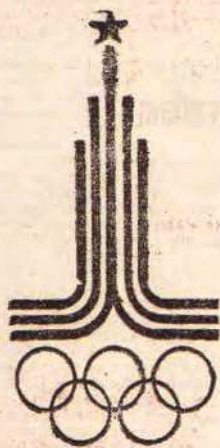


Igrzyska Olimpijskie w Moskwie - światem przyjaźni i pokoju



Zyczenia dla chełmeckich obuwników

Z okazji święta Odrodzenia Polski Konsulat Generalny ZSRR w Krakowie przesłał na ręce kierownictwa polityczno-gospodarczego PZPS „Chelmek” serdeczne życzenia dla pracowników przedsiębiorstwa.

DRODZY TOWARZYSZE!

Proszę przyjąć braterskie pozdrowienia, które w imieniu własnym i wszystkich pracowników Konsulatu Generalnego przesyłam Wam oraz całemu kolektywowi przedsiębiorstwa z okazji święta narodowego PRL — 36 rocznicy Odrodzenia Polski.

Życzę Wam, a za Waszym pośrednictwem całemu kolektywowi przedsiębiorstwa dalszych sukcesów w realizacji zadań budowy rozwiniętego socjalizmu w Polsce, ekonomicznych uchwaleń VIII Zjazdu PZPR, jak również dobrego zdrowia, szczęścia i pomyślności.

Niech umacnia się braterska przyjaźń i wszechstronna współpraca między narodami ZSRR i PRL.

Z poważaniem

W. Gołowczanski
Konsul ZSRR w Krakowie

TOW. DOLCZYK — I SEKRETARZEM KZ PZPR

W sobotę, 13 lipca obradował na plenarnym posiedzeniu Komitet Zakładowy PZPR zakładu obuwia w Chełmku. Zebrani wysłuchali informacji dyrektora przedsiębiorstwa o wynikach gospodarczych i półroczu, z którego wynikało że podstawowe zadania tego okresu zostały wykonane pomyślnie. Obuwia wyprodukowali 37 tysięcy par więcej niż przewidywał plan tego okresu. Z tej ilości — 93,7 proc. — to buty zgodne z normą, a więc takie do których jakości nie ma zastrzeżeń. Wyszliśmy na swoje z wórną skórą, mimo początkowych obaw jest nawet lepiej niż planowano. Gorzej

w Chełmku obradował Komitet Zakładowy

z wyrobami gumowymi — tutaj do planu brakuje sporo i nie zanosi się na to, by ten niedobór można było nadrobić. Bardziej szczegółowo pisaliśmy o wynikach półroczu w innym miejscu. Tutaj warto jeszcze dodać, że mimo dobrego zaawansowania zadań rocznych, ich pełna realizacja nie będzie łatwa. Utrzymujące się trudności zaopatrzeniowe, do których dojdą jeszcze, szczególnie w okresie jesienno-zimowym także energetyczne, nie pozwalają na zwolnienie tempa pracy ani na moment.

Przeciwie — co mocno podkreślił dyrektor — należy nieustannie dążyć do doskonalenia organizacji pracy w przekroju wszystkich faz produkcyjnych i szczebli kierowania. Postulat ten poparli zabierający głos w dyskusji przedstawiciele poszczególnych ogniw zakładu przedstawiając konkretne propozycje działań, jakie powinny zostać przedsięwzięte na reprezentowanych przez nich odcinkach.

Dotyczy to nie tylko produkcji, ale także wszystkich służb, które na jej rzecz pracują, świadcząc różnego rodzaju niezbędne usługi.

Uczestniczący w obradach kierownik wydziału organizacyjnego KW Andrzej Braun wysoko ocenił wysiłek chełmeckich obuwników — uwieczniony pomyślnym wykonaniem zadań pierwszych sześciu miesięcy. Stwarza to — w powiązaniu z utrzymującą się pełną mobilizacją atmosferą — dobre prognozy także na drugie półrocze br.

W drugim punkcie obrad przewidziano sprawy organizacyjne. Tym razem, pod tym niewiele mówiącym terminem kryła się bardzo istotna sprawa, a mianowicie zmiana na stanowisku I sekretarza KZ PZPR. Po prawie dwuletnim pełnieniu tej funkcji ustąpiła z niej tow. Irena Maculewicz, w związku z wyborem na sekretarza Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Białymostku. Trudno, polecenia partyjne obowiązują i trzeba się z nimi pogodzić, choć wiedząc, że tow. Irena niełatwo jest rozstać się z naszym środowiskiem, z którym się żyła i gdzie jej praca owocowała tak znaczącymi osiągnięciami. Podobnie członkowie Plenum i zaproszeni goście — gratulowali tow. Maculewicz objęcia prze-

nią eksponowanego stanowiska w wojewódzkiej instancji związkowej, ale z drugiej strony nie kryli żalu, że nadeszła pora rozstania.

Na stanowisko I sekretarza KZ Partii wybrany został tow. Władysław Dolczyk, dotychczas pełniący funkcję sekretarza KZ w Zakładach Chemicznych „Oświęcim”.

Parę słów o nowym sekretarzu. Urodził się w 1935 roku, już przed 28 laty zetknął się z naszym zakładem, gdzie pracował przez około rok. W Chełmku też ukończył szkołę średnią. Po przeniesieniu się do Oświęcimia pełnił tam szereg odpowiedzialnych stanowisk w dozorze technicznym kontynuując jednocześnie wykształcenie w zakresie studiów wyższych. Przed kilku laty przeszedł do pracy w aparacie partyjnym. (hlw)

Portret milionera z Chełmka rodem

Jeden człowiek i blisko trzy miliony na koncie. Spotykamy to nie co dzień. Chełmek to nie Las Vegas. A jednak jak wiemy choćby z poprzedniego numeru „Echa” i wśród nas chodzą milionerzy.

Kiedy Władysław Wronka rozpoczynał pracę w naszym przedsiębiorstwie na pewno nie spodziewał się wówczas swojej kariery jednego z czołowych racjonalizatorów. Dziś jest wśród tych z których wszyscy jesteśmy dumni. A na jego koncie osiągnięte wpisało trzy miliony efektów ekonomicznych, jakie jego pomysły przyniosły „Chelmkowi”.

Urodził się w Chełmku w rodzinie robotniczej. Ojciec starał się gościć pracę na roli i zajęcia zawodowe. Jako jeden z najstarszych w rodzinie (a ma czterech braci i trzy siostry), Władysław dość wcześnie poszedł do pracy. O pracę zaś nie było łatwo. Już w 1925 roku trafił jako uczeń ślusarski do Fabryki Urządzeń Budowlanych, po trzech latach znajduje pracę jako palacz w Fabryce Impregnacji

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Mało kto z pracowników „Chelmka” wie, że Jaworzniczna szwalnia jest zlokalizowana w dzielnicy Jaworzna o tak wiekowej nazwie. Trzeba jednak zaraz dodać, że dzielnica ta wcale nie jest taką wesołą, jakby się wydawało. Pracownicy i nie tylko oni, narzekają na fatalny stan drogi dojazdowej do swojego oddziału, oraz na zupełny brak jej oświetlenia. Poza tym mocno wyeksploatowane baraki, w których produkuje

Poprawa warunków pracy w wydziale 420

Deszcze padające na przemian z ciepłą i lipca znaczną część doboru technicznego przygotowały o żywy niepokój. Czy dach w hali nr 13 podoba „deszczowej inwazji”?

Na szczęście w porę przystąpił do działania pion Głównego Mechanika. W pomieszczeniach wydziału 420 w najbliższej zagrożonych miejscach rozpoczęło się zakładanie tyńien wewnętrznych (tj. umieszczonych wewnątrz budynku) i choć proces ten nie został jeszcze ukończony można już z pewnym optymizmem spojrzeć w przyszłość.

Trwa obecnie modernizacja oświetlenia w naszym wydziale — mówi Józef Karolus. — Poprzednie lampy zawieszane były zbyt wysoko i rozświetlano je nieregularnie, nie oświetlały wszystkich stanowisk pracy. W tej chwili trwa wymiana lamp. Nowe są opuszczone niżej, bliżej warsztatów i umieszczone w rytmicznych ciągach tak, by każ-

de miejsce pracy miało odpowiednie oświetlenie. Do końca trzeciego kwartału proces wymiany i racjonalizowania oświetlenia ma być już ukończony.

Od razu też widoczna jest poprawa wyników produkcyjnych. Przy dobrym oświetleniu można lepiej ocenić własną pracę oraz wady i zalety materiałów pobranych do opracowania. Duży wpływ na jakość i wydajność pracy miało również wprowadzenie klów poliamidowych jako podkładów do wycinania elementów. Mają one o wiele większą twardość i zarazem żywotność, od klów stosowanych dotychczas. Wprawny pracownik nie musi obecnie nigdy uderzać dwukrotnie, co poprzednio zdarzało się dość często. Wykroje są też „czyste” bez występlonych brzegów. Nie sposób więc przecenić wymiany klów na jakość i wydajność pracy Wydziału Rozkroju Elementów Wierzchowych. Coraz wyraź-

niej też widać na podanych powyżej przykładach jak mocno jest związek jakości pracy z jakością warunków pracy.

A w wydziale 420 do warunków pracy i estetyki pomieszczeń przykładą się wielką wagą. (PO)



Dla najmłodszych stażem pracowni — dobre warunki pracy to już „normalka”. Fot. W. PIDŁO

Szwalnia z „Wesołego Miasteczka”

sie badi co badi liczące się w przedsiębiorstwie cholewki, wymagają szybkiego i gruntownego remontu.

Wprowadzić zrobiono już pierwszy krok, kiedy to wiosną br. dokonano wymiany ogrzewania całego zakładu, ale w dalszym ciągu załoga szwalni oczekuje na obicany remont. Tym bardziej, że od 1 września br. będzie tam utworzony oddział szkoły przyzakładowej kształcącej młode kadry przyszłych obuwników. Ma to niekiedy znaczenie w bardzo trudnej sytuacji zatrudnieniowej na terenie Jaworzna.

Załoga głęboko wierzy, że doczeka się godziwych warunków socjalnych w swym miejscu pracy — podobnych do tych, jakie mają inne zakłady przedsiębiorstwa „Chelmek”. (R.M.)

Najdziwniejsze pomysły rodzą się na ogół w USA. Jedne z nich są chwytliwym reklamowym, inne przemijają jak miod. Są też jednak i autentyczne rewelacje. Czym okazuje się w rezultacie ostatni szlager obuwniczego rynku — buty na oponach — zobaczmy. Tymczasem kalifornijska firma „Energy Shoe Company” lansuje nowy rodzaj obuwia mającego podobno właściwości lecznicze i przystosowanego specjalnie do poruszania się po ulicach

Sensacja na obuwniczych rynkach

miast (no, w ogóle po twardym podłożu). Są to buty na poduszeczkach nadmuchiwanych powietrzem na zasadzie opony samochodowej. Do każdej sprzedawanej pary dołączona jest specjalna pompka.

Specjaliści — poza „ekspertami” Energy Shoe Company — nie zabrali jeszcze głosu w tej sprawie, trudno więc orzec, na ile „zdrowotnie” jest nowo lansowane obuwie. Jedno pewne — nie jest to rewelacja opłódniości. W obecnej chwili jedna para butów „na oponach” kosztuje w zależności od modelu — około 50 do 100 dolarów.

Jak łodygowicy garbarze chronią środowisko

Zakład Garbarski w Łodygowicach aktywnie włącza się w problemy ochrony środowiska naturalnego. Niodawno oddano do próbnej eksploatacji rów napowietrzający do biologicznego oczyszczania ścieków pogarbarskich. Jest to pierwszy i jedyny obiekt tego typu w przemyśle garbarskim w kraju. Rozruch technologiczny odbywa się pod nadzorem pracowników Instytutu Przemysłu Skórzanego w Łodzi, a uzyskane doświadczenia zostaną w przyszłości wykorzystane w innych zakładach garbarskich.

Garbarnia łodygowiecka posiada duże tradycje w zakresie ochrony środowiska naturalnego, a szczególnie wód powierzchniowych. Jako pierwsza w kraju z zakładów garbarskich w latach 1955-1962 wybudowała oczyszczalnię ścieków, która jako jedna z

NAJWYŻSZE TROFEUM FESTIWALU GÓRALI POLSKICH DLA GARBARSKIEGO ZESPÓŁU

(OR) Jednym z sensacyjnych wydarzeń odbywającego się w pierwszej połowie lipca (12-13, VII.) w Żywcu Festiwalu Górali Polskich była wysoka lokata uzyskana przez zespół żywieckiej garbarni chełmeckiej przedsiębiorstwa „Sędziolów”. Sensacja — gdyż zespół nasz zwyciężył w doskonałe obsadzonej konkurencji zespołów folklorystycznych opracowanych artystycznie. Raz jeszcze potwierdziła się wysoka klasa zespołu!

„Sędziolom” przyznano jedną z głównych nagród festiwalowych — Złote Serce Żywieckie. Warto przy tym dodać, iż jest to wyróżnienie tym wyższe, że kolejni laureaci w tej samej kategorii uzyskali zaledwie dwie równorzędne trzecie nagrody, to jest serca brązowe.

Złote Serce u „Sędziolów”

Kolejnym sukcesem tego naprawdę rewelacyjnego zespołu jest dopuszczenie go do uczestnictwa w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskiej w Zakopanem we wrześniu br. Nie wątpimy, iż propozycje rozmaitych występów (także i zagranicznych) posypią się teraz jak grad. Sukces żywieckich „Sędziolów” jest też znakomitą elementem negatywnym służąc reklamie chełmeckiego przedsiębiorstwa. Ich barwne zdjęcia mogłyby zdobić foldery i prospekty reklamowe, ich występy — zwłaszcza zagranicą — można wykorzystać również do celów reklamowo-handlowych. Można. Tak jednak dotychczas nie jest. Aż szkoda!!

Kłaniamy się pięknie „Sędziolom” w podzięce za ten nowy, wspaniały laur. Wszyscy obuwnicy i garbarze chełmeckiego przedsiębiorstwa dumni są z tego sukcesu. A skoczne żywieckie nuty rozjaśniają nam pracowite godziny.

Wśród imprez sportowych przysparzających niekiedy chwalebnie niewielkiemu miasteczku jakim jest Chełmek, bez wątpienia na czoło wysuwają się coroczne turnieje tenisowe o Memoriał Andrysika i Niziołka. Impreza ta — punktowana w Grand Prix Polski — cieszy się zasłużoną renomą i śledzą na chełmeckie korty wielu zawodników o znanych nazwiskach.

Tak będzie i tym razem. Już 29 lipca rozpoczynają się turnieje zmagania. Po raz siódmy zjadą się w Chełmku za-

Memoriał Andrysika i Niziołka

wodnicy zaliczani do krajowej czołówki. Z niecierpliwością czekamy na wyniki. Na pewno też niewielka trybuna pokaże będzie w swych. Tenis jest u nas przecież dyscypliną niezwykle popularną, o pięknych i niezapomnianych tradycjach.

Emocje zaś czekają nas ogromne. Do chwili oddania numeru do druku swój udział w turnieju złożyły także kluby jak m. in. „Górnik” (Zabrze), „Górnik-Wesoła”, „Mera” (Warszawa), „AZS-Warszawa (w którego barwach wystąpił u nas E. Smolka), „Start-Bahuty” oraz „Legia” (Warszawa). W tym zaś ostatnim zespole spotykamy nazwiska J. Słobowskiego i Cichowskiego.

A więc do soboty 29 lipca — w naszym

HASŁEM DNIA NIECH BĘDZIE TWOJA
OSZCZĘDNOŚĆ

Odpowiedzi na

KSR

I technika czasem zawiedzie

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że przedsiębiorstwo stale kroczy do przodu, a jego modernizacja w zasadzie przebiega bez poważniejszych zgrzytów i zakłóceń. W zasadzie tak jest, choć czasem zdarzają się wyjątki. O jednym z nich pragniemy dziś napisać kilka słów. Wśród wniosków I KSR przedsiębiorstwa — szczególnie wiele dotyczyło wdrażania postępu technicznego. Jeden z wniosków postulował założenie w skoczowskiej garbarni urządzenia do przepompowywania i transportu ścieków. Realizacja zadania miała przynieść spore oszczędności materiałów i czasu pracy oraz poprawę jakości skór. W chwili obecnej znajdujemy się jednak niemal na pozycji wyjściowej. O aktualnej sytuacji informuje nas dyrektor zakładu skoczowskiego mgr Stanisław Golec.

— Prototypowe urządzenie zaprojektowane przez Biuro Projektów Przemysłu Skórzanego w Krakowie, a wykonane przez Zakład Produkcji Części Zamiennej i Maszyn (Nowy Targ), zostało po adaptacji do warunków miejscowych zainstalowane w naszej garbarni i w dniu 30 marca przekazane do próbnej eksploatacji. Próby dały niestety wynik negatywny, wobec czego po konsultacjach z projektantem i wykonawcą urządzenia postanowiono dokonać szeregu przeróbek usprawniających pracę urządzenia.

Aktualizację dokumentacji w oparciu o umowę nr Z-77/39 opracowuje Krakowskie BPPS przewidując zakończenie w ostatnim dniu sierpnia, po czym Zakład Produkcji Części Zamiennej i Maszyn przystąpi do wykonawstwa. Wspominanych przeróbek. Przypuszczamy, że do grudnia urządzenie to będzie mogło poddać pró-

Co nowego w gospodarce u garbarzy?

W wyniku II przeglądu materiałów ujawniono w garbarni w Skoczowie zapasy materiałowe uznane za nadmierne wartości 2999 tys. zł. Do końca I półrocza zagospodarowano już materiały wartości 1999 tys. zł. Do sprzedaży za pośrednictwem jednostek specjalistycznych zgłoszono materiały i sprzęt na sumę 1990 tys. zł, a w tym części zamienne do maszyn garbarskich (wartości 1473 tys. zł). Stanowią one głównie pierwsze wyposażenie tych maszyn.

Części te uznane zostały za zapasy nadmierne w myśl wytycznych do II przeglądu. Upięknienie ich spowodować musi jednak kłopoty w sprawnym działaniu parku maszynowego, tym bardziej, że są to części z importu z krajów KK. W związku z tym, że sytuacja taka z pewnością występuje również w innych zakładach branży garbarskiej i obuwniczej, sprawę uporządkowania gospodarki częściami zamiennymi ze względu na jej specyfikę należy chyba poddać pod dyskusję. Obecnie jej rozważanie do najlepszych i najtrafniejszych nie należy.

Za to w zakresie oszczędności paliwowo-energetycznych zakład osiągnął spore oszczędności w stosunku do otrzymanych limitów w I półroczu 1980 roku, a więc mniejsze zużycie energii elektrycznej o 8000 kWh (wartości 4400 zł) oraz niższe zużycie węgla o 286 ton (za kwotę 128.700 zł). Ponadto do końca 1980 roku zobowiązano się obniżyć zużycie w materiałach pozostałości o 100 tys. zł, a czego w I półroczu oszczędności wyniosły 56 tys. zł.

ST. GÓŁCZ

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Drewna w Chelmie Wielkim. Po służbie wojskowej przez pewien czas pracuje boryczką jako robotnik sezonowy.

W tym czasie Chelmek przeżywa okres gorącego wzrostu. Budowa Zakładu „Sala” zaczyna okres prosperity — tuż za pominięciem przez władze wioski. Coraz szybciej dźwiga się fabryczne mury. I jest praca. Stala praca. Znajduje ją u „Baty” Józef Wronka, a także — w połowie lat 30-tych i Władysław. Co więcej, dają się poznać szybko jako „dobry” i odpowiedzialni pracownicy. Znajdują uznanie w oczach szefa firmy. Znajdują się też w grupie niolowych chelmczan wysłanych do szkoły obuwniczej Baty w Żlinie (obecnie Góttwaldów — CSRS). Po powrocie Władysław jest już obuwnikiem co się zowie!

Podczas okupacji i wkrótce po wyzwoleniu w szeregi pracowników „Chelmka” wpisuje się większość jego rodzeństwa — bracia Wiktor i Stanisław oraz siostra Hermińska. Są wśród tych którzy jako pierwsi stanęli do pracy w wyzwolonym Chelmku, którzy organizowali zakład niejako od nowa. Józef zresztą dość szybko opuścił „Chelmek” podejmując pracę w zakładach skórzanych w O-

bięcej. Nowe zakłady potrzebowały fachowców.

Władysław Wronka aktywnie włącza się w pracę i budowę nowej socjalistycznej rzeczywistości. Szybko awansuje w dorozie technicznym, w 1945 r. wstępuje w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej, a następnie PZPR. Pełni odpowiedzialne funkcje organizacyjne.

Szybko też dał się poznać

Portret milionera z Chelmka rodem

jako racjonalizator i fachowiec wyświńskiej klasy. W kolejnych opiniach przełożonych spotykamy uwagi:

— „...wyjątkowa inicjatywa w zakresie nowych rozwiązań technologicznych”.

— „Przeżył się do opracowania konstrukcji modeli obuwia, które cieszyło się ogólnym uznaniem na rynku krajowym i zagranicznym...”

Przełomem w jego życiu jest dzień 8 stycznia 1949 roku. Wówczas to zgłasza swój pierwszy pomysł racjonalizatorski. Od tej chwili zgłasza — jako twórca lub współtwórca — 62 projekty racjonalizatorskie, z których 43 zastosowano w produkcji. A więc niemal 70 proc. jego pomysłów było realnych i w

pełni adekwatnych do potrzeb i możliwości realizacyjnych przedsiębiorstwa. Niemniej! Tym bardziej, iż przyniosły one efekty ekonomiczne rzędu blisko 3 mil. złotych.

Zgłoszone przez niego projekty dotyczyły w większości w wydziałach manipulacji i adaptacji, a następnie PZPR. Pełni odpowiedzialne funkcje organizacyjne. Szybko też dał się poznać jako racjonalizator i fachowiec wyświńskiej klasy. W kolejnych opiniach przełożonych spotykamy uwagi:

— „Przeżył się do opracowania konstrukcji modeli obuwia, które cieszyło się ogólnym uznaniem na rynku krajowym i zagranicznym...”

Przełomem w jego życiu jest dzień 8 stycznia 1949 roku. Wówczas to zgłasza swój pierwszy pomysł racjonalizatorski. Od tej chwili zgłasza — jako twórca lub współtwórca — 62 projekty racjonalizatorskie, z których 43 zastosowano w produkcji. A więc niemal 70 proc. jego pomysłów było realnych i w

pełni adekwatnych do potrzeb i możliwości realizacyjnych przedsiębiorstwa. Niemniej! Tym bardziej, iż przyniosły one efekty ekonomiczne rzędu blisko 3 mil. złotych.

Zgłoszone przez niego projekty dotyczyły w większości w wydziałach manipulacji i adaptacji, a następnie PZPR. Pełni odpowiedzialne funkcje organizacyjne. Szybko też dał się poznać jako racjonalizator i fachowiec wyświńskiej klasy. W kolejnych opiniach przełożonych spotykamy uwagi:

— „Przeżył się do opracowania konstrukcji modeli obuwia, które cieszyło się ogólnym uznaniem na rynku krajowym i zagranicznym...”

ZOS OBRONA CYWILNA

Szybko — a więc skutecznie

W systemie obrony cywilnej kraju ważne miejsce zajmują zakładowe oddziały samoobrony. Zadaniem ich jest utrzymanie załogi w stanie stałej gotowości. Służą temu m. in. okresowe ćwiczenia i sprawdziany, jakim poddawani są członkowie ZOS oraz pracownicy, którzy z racji zajmowanych stanowisk włączeni są w system samoobrony. Ostatnio nasz zakładowy oddział wystawiany był przez przedstawicieli Zjednoczenia Przemysłu Skózanego.

Sprawdzono sprawność działania systemu alarmowania, który — jak wiadomo — często decyduje o powodzeniu akcji w nagłych wypadkach. Próba wyszła pomyślnie dla naszych zasobów, choć w myśl znanej prawdy, że nie na tym świecie nie jest doskonałe, i na tym odcinku można jeszcze coś nie co ulepszyć. W najbliższym czasie spodziewamy się wizyty z Wojewódzkiego Sztabu O. C. Chociaż — oczywiście — nie dla opinii władz zwierzchnich się coś robi, to nie zawadzi, jeśli te opinie będą dla nas przychylne. A mamy ku temu wszelkie szanse, bo w poszczególnych służbach praca szkoleniowa przebiega bez zakłóceń i zgodnie z planem, przyznającą się do systematycznego wzrostu sprawności obronnej.

W III kwartale planowane są zawody w zakresie obrony cywilnej które odbędą się w Brzegu z udziałem oddziałów samoobrony naszej branży. Weźmie w nich oczywiście udział także i ekipa chelmieckiego ZOS, z szansami na dobre miejsce w poszczególnych konkurencjach (hiw)



O lepszą dyscyplinę pracy

Zakład Garbarski w Skoczowie podejmuje szereg działań związanych ze stałą poprawą dyscypliny pracy oraz wykorzystaniem czasu pracy i zmniejszeniem nieuzasadnionej absencji. W tym celu odbywają się comiesięczne spotkania kierownictwa i aktywny z udziałem lekarza zakładowego, na których dokonuje się szczegółowej analizy rozmów i przyczyn zachorowalności. Wzmocniono również kontrolę pracowników czasowo niedozwolonych do pracy z powodu choroby, w zakresie stosowania się przez nich do założeń lekarskich. Z pracownikami naruszającymi dyscyplinę pracy przeprowadzane są każdorazowo rozmowy z udziałem pracowników działu służb pracowników i aktywny w celu ciągłego zmniejszania ilości godzin czasu nieprzepracowanego i nieuzasadnionej absencji. Ponadto na wszystkich tablicach informacyjnych w zakładzie znajdują się ogłoszenia na temat „Nie traci pracowników i zakład pracy z tytułu nieuzasadnionej nieobecności w pracy, nieposzanowania się do założeń lekarskich i nieprzestrzegania dyscypliny pracy”.

Wiele trudności w zakresie poprawy dyscypliny i wykorzystania czasu pracy stwarza fakt ciągłego spóźniania się autobusów PKS, wypadania kursów, nie zabierania pracowników dojeżdżających do pracy (spóźnienia dotyczą również PKP).

W sprawie dotyczącej poprawy dyscypliny oraz wykorzystania czasu pracy i zmniejszenia nieuzasadnionej absencji wydano również szereg poleceń i zarządzeń. Są one przedmiotem okresowej analizy na terenach POP i posiedzeniach Rad Zakładowych.

ROMAN WOJASZEWSKI

Z tym pytaniem zwrócił się do zastępcy kierownika Oddziału Rozkrzawania Skór i Szyby Cholewów w Krakowie. Edwarda Wierzbickiego.

— W każdym miesiącu przeprowadza się wyrywkową kontrolę czasu rozpoczęcia pracy — stwierdził nasz rozmówca. — Przyczynia się to bez wątpienia do zmniejszenia ilości spóźnień. Natomiast pracownicy spóźniający się do pracy odpracowują swoje spóźnienia w ciągu najbliższych siedmiu dni, a w przypadku ostatnich

Jak rozwiązuje się problemy podniesienia dyscypliny w krakowskiej szwalni

dni w miesiącu — do końca miesiąca kalendarzowego. Stwierdziliśmy także, iż w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego zmniejszyła się o 27 procent liczba dniówek opuszczonych bez usprawiedliwienia.

Na wszystkich naradach produkcyjnych wiele uwagi poświęca się punktualności rozpoczęcia, jak również racjonalnego wykorzystania czasu pracy. Zagadnienia związane z dyscypliną pracy stanowią też temat zebrań POP oraz organizacji młodzieżowej. Poruszać je także niedawno Plenum Rady Zakładowej.

W oddziale krakowskim przyjęto w kwestiach dyscyplinarnych dość liberalną politykę i jak widać — przynosi ona niezłe rezultaty. A to najważniejsze.

Z DYREKTOREM J. BRATRO O ŻYWIECKIEJ GARBARNI

Od jakości pracy każdego pracownika w każdym zakładzie chelmieckiej przedsiębiorstwa zależało nie tylko ogólne efekty ekonomiczne, ale i wiele dodatkowych świadczeń, na które mogą liczyć pracownicy. Nie tylko premie, ale i inne przywileje i uprawnienia spływające z funduszy tworzonego z wypracowanego zysku. Ślad też i zainteresowanie sprawą realizacji zadań gospodarczych nakreślonych przez Konferencję Samorządu Robotniczego. O tym jak zadania postawione przez KSR realizowane są przez Zakład Garbarski i Żywicę rozmawiamy z dyrektorem garbarni mgr inż. Jerzym Bratrow.

Jednym z zadań przyjętych przez KSR było rozciągnięcie w naszym zakładzie procesu doszycania skór poprzez rozcięcie na ramach na cały asortyment przetworzonych w Wax skór lińcowych. Zadanie miało być realizowane już w pierwszym półro-

REPORTERSKIE WĘDROWKI PO ZAKŁADZIE

O skórach, manipulacji i jakości

Na ogół na pytanie, co słychać, otrzymuje się jednakową odpowiedź. A jednak — słychać sporo? Wszędzie! Dais wybrałmy się na chwilę rozmowy do wydziału 420. Od pewnego czasu dział ten przeleżał jedno z bardziej aktywnych KOL JAKOSCI. Tak, także i nasz zakład odpracował się tej formy zainteresowania jak najszybszego ogółu pracowników sprawami jakości pracy.

W wydziale 420 przewodniczącą Kola Jakości została inż. Janina Siwak, mistrz oddz. 421, a do ścisłego zarządu weszły także dwie inne panie — inż. Halina Cudak i Krystyna Serafin.

Nie jest to jedyna forma aktywizowania pracowników. Otoż, w wydziale tym pracuje obecnie 38 osób z uprawnieniami samokontrolerów. System społecznej kontroli prostych czynności takich jak wycinanie elementów, perforowanie, numerowanie czy

kompletowanie daje dobre rezultaty. A przy autentycznym zaangażowaniu całej załogi i aktywności dozoru technicznego nawet bardzo dobre.

Przykłady? W tej chwili! Otoż zgodnie z założeniami przyjętymi przez I Konferencję Samorządu Robotniczego przewidujemy 2 proc. wadliwość obuwia spowodowanego czynnikami zwinionymi przez rozkrój elementów wierzchołków. Wskaznik ten udało się do końca czerwca zmniejszyć do 1,7 proc. Przy osiągnięciu w roku ubiegłym 2,3 proc. obuwia wadliwego z winy rozkroju — postęp staje się widoczny. I to jest bez sprzeczne osiągnięcie całego wydziału.

Mamy spore zastrzeżenia do terminowości i regularności dostaw skór — stwierdza J. Karcus. Znamy są nam ogólnokrajowe i branżowe opóźnienia z surowcem. Znamy, ale, Garbarnia Żywiecka w (CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Minusy i

dużo nieznacznych dopracowania po otrzymaniu nowych wałków perforacyjnych. Wałki, którym obecnie dysponujemy, otrzymaliśmy uszkodzone. Nie nadają się one do użytku. Założenia technologiczne metodyki wykładania skór w drodze drukowania przekształcono już z przedstawicielem firmy „Stal”.

— Porostając więc przy terminowości sportowej mamy więc rozważanie zamkowe. Czy tak?

fakty, wydarzenia, opinie

Kłopoty z „zabytkiem”

W pierwszych dniach lipca w naszym zakładzie lektor Komitetu Centralnego PZPR dr Klemens Romanowski, dyrektor Zespołu Pracy, Spraw Socjalnych i Zdrowia w Najwyższej Izbie Kontroli, podczas spotkania z aktywnym chełmeckim zakładem szeroko omówił zagadnienia dyscypliny pracy.

— Utało się pojęcie, że dyscyplina to przyście punktualnie do pracy i rozpoczęcie pracy w wyznaczonych go-

— Dobrze jest pracownikom z hali nr 13. Tak przynajmniej twierdzą ci, którzy zatrudnieni są przy produkcji WEM-ów.

— Dlaczego?

— Mają takie szatnie, jak pałace. A i to zadbać o nie nie potrafią. Gdyby to tak u nas...

W wydziale WEM-ów nie ma na razie szatni. To znaczy są, ale istnieją wyłącznie na rysunku projektu modernizacji starej, batowskiej jeszcze hali. Inwestycyjne trudności zahamowały procesy modernizacyjne w tych pomieszczeniach. Szafki na ubrania stoją w pomieszczeniach bezpośrednio produkcyjnych. Nie jest to najszczęśliwsze rozwiązanie. Na pewno przejścio-

we, ale... Szafki nie zabezpieczają w pełni przechowywanych w nich ubrań od powstających przy produkcji pyłów i osadów. Nie w pełni.

— Mamy też i inne sprawy. Był pan w naszej ubikacji? Nie? No to niech pan idzie. Cóż, WC wszędzie jest sprawą jakby nieco wstydliwą. Ale korzystanie z zabytku jest szczególnie kłopotliwe. A tzw. „kucany” to już istotnie zbytek godny umieszczenia w skansenie.

Może coś da się zaradzić... Dzwonię do magazynu 133. Może zostali u nich na składzie jakieś sedesy.

— Niestety, chwilowo brak... — Dlaczego?! Miesiąc temu było ich tak dużo!

— Wszystkie zostały już zainstalowane w zakładzie. Ale już wkrótce spodziewamy się nowych. Pan Chmura stara się załatwić dostawę sedesów i umywalk.

Może więc niezbędne sanitariaty trafią i na zaplecze wydziału wyrobu WEM-ów, bo choć znane są kłopoty Działu Inwestycji i Remontów (a podchodzący do nich z pełnym zrozumieniem) trudno jest na co dzień korzystać z zabytkowych WC-tów. Nie wierzycie? Spróbujcie!

Problem to pozornie marginalny. A jednak i on znajduje swoje miejsce w naszej codzienności. Jeśli zaś jest problem, spróbujmy go rozwiązać. (StG)

ŚLADEM publikacji

Kobiety nadal czekają

wiedziwią ją one jednak nikogo. Zakład nasz jest zakładem kobiecym i to musi być brane pod uwagę. Nie powinna mieć miejsca sytuacja taka, iż higienistka rozkłada bezradnie ręce mówiąc:

— Środków opatrunkowych starczy nam, przy maksimum oszczędności na 3-4 dni. A przecież kobiety pracujące przy taśmie nie odwrą się od pracy i nie pobięą do apteki gdy... potrzeba zaistnieje dość nagle.

Kobieta czekać nie może! I o tym trzeba pamiętać. O tym musimy pamiętać tak samo, jak o zaopatrzeniu w surowce i materiały produkcyjne. Przecież na realizację planu produkcyjnego w ogromnym stopniu wpływa praca kobiet, a są i zawsze będą takie sytuacje, w których nie uda się „zagadać” braków zaopatrzenia. Kobieta czekać nie może!

Jak przedstawia się gospodarka materiałowa w bedzińskim zakładzie?

Postanowienia VIII Zjazdu PZPR, których treścią jest dalsze zwiększanie efektywności gospodarowania w świetle nowych warunków rozwoju społecznego-gospodarczego kraju, wiele uwagi poświęca oszczędzaniu materiałów i surowców. Dlatego też racjonalne wykorzystanie surowców i materiałów, obniżenie strat na wymianach i reklamacjach, dbałość o zagospodarowanie odpadów produkcyjnych materiałów, należą do działań pierwszoplanowych kierownictwa i załogi Zakładu Obuwia w Bedzynie.

W I półroczu br. zakład osiągnął około 100 tys. zł oszczędności w zużyciu materiałów podstawowych w stosunku do limitów (co stanowi 0,13 proc.). Wartość materiałów zużytych na wymiany uległa obniżeniu w stosunku do I półrocza roku ubiegłego o 0,32 proc. i wynosi 0,64 proc. zużycia materiałów.

Program poprawy wykorzystania surowców i materiałów zakładu uzyskanie 1360 tys. zł oszczędności w wyniku zastępowania deficytowych skór naturalnych innymi materiałami. Uzyskana z tego tytułu oszczędność wyniosła w I półroczu br. 1070 tys. zł, co jest niemałym osiągnięciem. Wyniki uzyskane w gospodarce materiałowej analizowane są bieżąco miesięcznie. Uzyskane z analizy informacje wykorzystywane są do urealniania norm rozpisowych. Ponadto wyniki w zakresie gospodarki materiałowej oceniane są na kwartalnych naradach w których uczestniczą kierownictwo zakładu, kierownictwo produkcji, pracownicy związani z gospodarką materiałową i aktywni pracownicy.

Na ostatniej naradzie zwrócono uwagę na potrzebę zapamiętania biejącej oceny ilości przyczyn wymiany uszkodzonych elementów w celu dalszego ograniczenia i zmniejszenia strat z tego powodu. Dalszą poprawę pracy służby głównego manipulantu w celu oszczędnej gospodarki materiałami pomocniczymi. Zwrócono również uwagę na potrzebę działalności propagandowej wśród załogi mającej na celu upowszechnienie prawidłowych i oszczędnych metod pracy, zainteresowanie załogi racjonalizacją o tematyce materiałowej.

Na gospodarkę w zakładzie wywiera swój wpływ zakonczony niedawno II Przegląd zapasów surowców i materiałów. W wyniku jego ujawniono zapasy materiałów zbędnych wartości 188 tys. zł oraz zapasy nadmierne wartości 3681 tys. zł.

Celem systematycznego zagospodarowania ujawnionych w wyniku II przeglądu zapasów zbędnych i nadmiernych opracowany został harmonogram zagospodarowania zapasów nieprawnidłowych, a mianowicie do końca III kwartału 1980 roku planuje się zagospodarować zapasy zbędne wartości 57 tys. zł oraz zapasy nadmierne 1105 tys. zł.

Do dnia 30.06 br. zostały już zagospodarowane zapasy materiałowe wartości 288 tys. zł. Zakład bedziński podjęł w dalszym ciągu działania zmierzające do zagospodarowania zapasów ujawnionych w wyniku przeglądu.

ADAM KRASARCZYK

z życia PARTII

Jeszcze o dyscyplinie pracy

dzinach — stwierdził w swoim wystąpieniu. — To są czynnik bardzo ważne, ale musimy raz na zawsze wziąć sobie do serca, że dyscyplina to także, a może przede wszystkim — dobra organizacja pracy.

Właśnie jedna z przyczyn złej dyscypliny, jest zła organizacja pracy. Niedostarczenie wszystkich elementów do produkcji na czas powoduje przerwy, a później nietykalną produkcję. Dlatego wszystkie komórki w zakładzie od których zależy dostarczenie elementów na stanowiska robotników, muszą w pełni zdawać sobie z tego sprawę i wywiązywać się ze swoich zadań tak, aby nie było przerw w produkcji.

Kolejną przyczyną złej dyscypliny pracy jest absencja chorobowa i fluktuacja załogi. Na zatrudnionych w naszym kraju w gospodarce uspołecznionej 12 mln ludzi, co roku zmienia pracę 2,5 miliona pracowników. Nie trudno przeliczyć, że każda zmiana pracy, przyjęcie nowego pracownika, nauczanie go, nawet przeszkolenie bhp, wymaga wielu nakładów pieniężnych i gospodarka narodowa ponosi z tego tytułu ogromne straty. Lektor wiele mówił na temat poszanowania pracy marnowania pracy i nagminnego nadużywania godzin nadliczbowych.

Nad wieloma spośród przedstawionych przez niego problemów winniśmy się poważnie zastanowić. I w naszym przedsiębiorstwie jest wiele spraw wymagających załatwienia. (MS)

— Mniej więcej... — Biorąc pod uwagę zwiększające się kłopoty surowcowo-materiałowe dające się odczuć nie tylko w naszym przedsiębiorstwie... — Związane z sytuacją na rynkach światowych.

sukcesy

— Właśnie. A więc, uwzględniając globalną sytuację, najbardziej chyba istotnym zadaniem jest dążenie do zmniejszenia ilości skór tzw. pozagatunkowych w porównaniu do roku ubiegłego. W tym zakresie nie jest chyba proste osiągnięcie pełnego sukcesu. — Ominięcie produkcji wyrobów pozagatunkowych w I półroczu będzie poprawą wieloletnią. W tym celu należy na to, aby w przyszłości w I półroczu nie było w stosunku do

Różne można mieć zdanie o wykonaniu półrocznego planu w chełmeckim zakładzie. Dokonana niedawno ocena ujawniła zarówno pewne niedociągnięcia, jak i liczące się — może nawet w skali branży — sukcesy. Półroczny plan produkcji obuwia został przekroczony o 36,1 tys. par. Duży procent tego przekroczenia wskazywano planowych osiągnięć warsztatów: 438, 437, 432, 439. Nie wykonano jednakże zadań w zakresie produkcji wyrobów gumowych. O 134 tony mniej niż oczekiwano! To wprawdzie jeszcze nie klęska, lecz sytuacja co najmniej poważna. O niewykonaniu tym zdecydowały trudności surowcowe. Brak arsenu i zeosilu, wielokrotnie już sygnalizowany.

Wyrzucano natomiast 728,6 tys. m kw. włóknę skóry przekraczające plan o 18,6 tys. m kw.

Jak łódzowiccy garbarze chronią środowisko

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Pierwszym w 1971 roku wyeliminowała procesy technologiczne działu mokrego i garbowania eliminując najbardziej uciążliwe zanieczyszczenia oraz zmniejszając ilość ścieków trzykrotnie.

Wszystkie te działania mają na celu ochronę wód i rzek i Jeziora Żywieckiego, stanowiącego o pięknie Ziemi Żywieckiej.

ST. PAWLEK

Wykonanie półrocznego planu w zakładzie obuwia w Chełmku

kladu i przedsiębiorstwa. Duże przekroczenie zanotowano w dostawach obuwia na eksport do państw socjalistycznych. Półroczne dostawy w tym kierunku przekroczone o 27 proc. Na obszar II wykonanie planu

dostaw ilościowych eksportu wynosiły nieistotnie załadowie 84,3 proc. Za to dostawy na rynek wewnętrzny przekroczone zostały o 19 proc.

W zakresie jakości produkowanych wyrobów w I półroczu br. uzyskano wskaźnik obuwia zgodnego z normą sięgający 93,7 proc. Uzyskany poziom jakości jest jednak niższy od planu o 0,3 punkta. Wysoki wskaźnik jakości uzyskali w swej pracy warsztaty: 431, 432, 433 B. Niska jakość notuje się natomiast w dalszym ciągu przy produkcji obuwia typu WEM. Ponadto wskaźnik jakości na poziomie niższym od planu zanotowały w ostatnim okresie warsztaty 433 A, 434 B, 431, 434 A.

Dobre wyniki osiągnięte w I półroczu są efektem rzetelnej pracy całej załogi chełmeckiego zakładu oraz zakładów kooperujących. (MK)



Dlaczego szkodzimy sami sobie?

Montaż. Stanowisko klejenia. Przy nowym, znakomicie wentylowanym stole ergonomicznym siedzi starsza pracownica i z zapalem a i widoczną wprawą snaruje klejem elementy obuwia. Aż miło spojrzeć na jej szybkie, wprawne ruchy, i nagle zarzyć. Po co u czucia, zakład ładował furę pieniędzy na instalowanie stołów ułatwiających pracę i niweczących działanie szkodliwych oparów kleju, skoro pracowniki — jak w piaseńce Młynarskiego — „nacia od piętuski zwisa ta robota”, lekceważąc swoje zdrowie nie korzysta z dobrodziejstw techniki i małe buty niemal z nosów w kleju.

— Panie, ja nie klejeniu robię już piętnoście lat i nie mi nie jest. Zawsze tak robiliśmy tutaj i dobrze było, a tu na raz wielkie bał! Idziemy poprzez wydzielony montaż. Nie wszędzie jeszcze zdolano zamontować stoły ergonomiczne na stanowiskach klejenia, ale tam gdzie są znacząco zmniejszają stężenie kleju w powietrzu, przynajmniej z czasem, gdy obuwisko przemieszcza się w stronę pierwszego klejenia.

— Nowe stoły ergonomiczne są naprawdę wygodne. Jest szersza obudowa, można przy pracy siedzieć, wentylacja wyciągała ma wloty zainstalowane przy samej powierzchni stołu tak, by w maksymalnym stopniu wyeliminować opary toluenu. Spędzając wszelkie wymogi bhp. Tylko ludzi trudno jest nauczyć, by nie szkodził sam sobie.

I rzeczywiście. Co z tego, że ktoś korzysta ze stołu, gdy wlot wentylatora przesłania... solidnie wypakowana torba. Co z tego, że stoł stoi jak byk, gdy pracownica odwrócona od tyłu (GA tak, tak! Sam widziałem!) ma klejem gdzie chce, jak chce. Nie tylko sama wycicha opary kleju, ale zmusza do tego pracującą w pobliżu koleżankę lub kolegę.

A potem dziwimy się, że kogoś boli gardło, że ciągle migreny lub ławo zapadła na grype! Dlaczego szkodzimy sami sobie i innym koleżankom? Właśnie dlatego!

(Dn)

— Dzień dobry Pani — z uśmiechem na twarzach witają mnie przedszkolaki w Przedszkolu nr 2 w Chełmku. Bardzo tu lubię przychodzić. Tak miło przyjują gości personel placówki — przede wszystkim — dzieci. Najbardziej podobają mi się jednak fakt, że nikt tu nie narzeka, nikt nie jest smutny ani ponury.

— U nas jest wesoło, proszę pani — mówi mi mały herberek uśmiechnięty od u-

— Proszę opowiedzieć czytelnikom „Echa” coś o sobie i innych pracownikach przedszkola.

— Może najpierw o innych. A więc pani **Basia Krawczyk** — wychowawczyni, pracuje w naszym przedszkolu od dziesięciu lat. Jest specjalistką od rozpoznawania chmur i chmurki z twarzy dzieci. Uwielbia maluchów a i oni kochają panią Basie. Pani Marysia (pomoc wychowawcy)

— Tak. Muszę się pochwalić, że ostatnio otrzymałam podczas kompleksowej wizytacji przeprowadzonej przez Kuratorium Oświaty i Wychowania z Bielska-Białej ocenę wyróżniającą.

— Gratuluję pani i dziękuję w imieniu zakładu i czytelników „Echa Chełmek”. Myślę, że wkrótce zawitamy do przedszkola nr 2. Tu przecież jest tak wesoło.

Rozm.: Wiwa

U maluchów — wesoło



cha do ucha. — Pani nasza jest dobra, dużo się z nami bawi i zawsze się do nas uśmiecha.

Tak, to prawda, uśmiech, wewnętrzne zadowolenie promienia z każdej buzi.

— Czyja to zasługa — zwracam się z pytaniem do kierowniczki przedszkola.

— Czyja... myślę, może trochę nieskomonie, że jednak nasza — personelu przedszkola nr 2. Jest nas wprawdzie bardzo mało (6 osób), ale każda z nas uważa, że dzieci muszą mieć dzieciństwo pogodnie i radosne. Każda z nas dąży do, żeby w miarę sił i możliwości takie dzieciństwo zapewnić naszym przedszkolakom.

Wizytujący przedszkole nr 2 uważają, że jest tu przytulnie, panuje prawdziwie rodzinna atmosfera. Taką opinią cieszy bardzo cieszę.

— Może łatwiej wytworzyć nam taką atmosferę, bo mamy pod opieką tylko 34 dzieci. Niestety, mamy też swoje problemy. No, chociażby z żywieniem! Nasza poprzednia kucharka chorowała dość długo i musieliśmy radzić sobie sami. Teraz — na szczęście mamy w zastępstwie inną pracownicę.

to bardzo sympatyczna osoba. Cóż, obecnie przebywa na urlopie macierzyńskim. Sądząc, że wkrótce do nas wróci. Pani **Zelfryna Mrowiec** od trzech lat zajmuje się porządkami w przedszkolu, proszę popatrzeć jak wszędzie ład i czystość. A ile musi się natrudzić! Intendentka, pani **Jozia Warzechowa**, aby zapewnić aprovisionację przedszkola, i nieźle sobie radzi. Obecnie funkcję szefa kuchni pełni u nas pani **Bobulowa**.

Kierowniczką przedszkola jest zaś **Krystyna Mizera**. Pracuje w przedszkolu bez przerwy od 1973 roku, zawsze zadowolona ze swej pracy oraz najbliższych współpracowników.

— Wiem, że pani nieustannie podnosi swoje kwalifikacje. Ostatnio obroniła pracę magisterską.

— Tak, to prawda. Cieszę się bardzo z tego, przede wszystkim dlatego, że będę mogła jeszcze lepiej służyć swoim kwalifikacjami dzieciom. To wszystko dla naszych najmłodszych.

— Słyszałam, że ma pani duże osiągnięcia w pracy wychowawczej. Słyszałam o tym nie tylko w Chełmku...

POSTĘP TECHNICZNY w przedsiębiorstwie

Przystosowanie hakowacza typ 131 HSO 2A do automatycznego zakładania oczek

W ostatnim okresie zostało zakontraktowanych dużo wzorów obuwia z oczkami na 2000. Są u nas tylko 2 maszyny do automatycznego zakładania oczek 2000 na cholewki, co przy tak dużej kolekcji wzorów zabezpiecza potrzebę tylko niewielkiej części kwalifikacji. Natomiast w pozostałych oddziałach zakładanie oczek odbywało się ręcznie, a ich rozciąganie — na pojedynczych hakowaczach typ B-20000. Czynność zakładania i rozciągania oczek na cholewki wykonują 4 pracownicy.

Nowe rozwiązanie polega na przystosowaniu 2 hakowaczy typu 131 HSO 2A (z 4 posiadanych w zakładzie maszyn) do automatycznego zakładania oczek 2000. Wykonano w nich układ napędzający kosz, wymieniający i przystosowujący kosz do oczek 2000, oraz dostosowując układ do automatycznego zakładania oczek na cholewki.

Zastosowanie tego rozwiązania pozwoli na zmniejszenie zatrudnienia o 3 osoby, poprawę jakości cholewek oraz poprawę warunków BHP.

Projekt wynalazcy opracowali pracownicy Wydziału Głównego Mechanika inż. inż. Wiesław Wilkosz i Zbigniew Mierzwia. Wynagrodzenie za projekt zostało ustalone a Wytyczne MPL w sprawie zasad ustalania wysokości wynagrodzenia dla twórców projektów wynalazczych z dziedziny poprawy warunków BHP i ochrony środowiska pracy i wyniosło 1200 zł.

Jest to tylko część wynagrodzenia przewidzianego twórcom, ponieważ jeszcze należy się wynagrodzenie za efekty ekonomiczne.

(JWP)

NIE PRZEPALAJ ZDROWIA

Niewielu nalogowych palaczy decyduje się na rzucenie palenia papierosów. Wiedzą jednak, choćby od przypadku do przypadku, że zaniechanie się — jak rzucić palenie. Najlepiej natychmiast, bo chwilę namysłu. Wielu z tych, którzy nie palili zbyt wiele papierosów dziennie (do 10 sztuk) nie miało z tym wcale trudności. Inni — a nie dysponowali siłą woli — tylko przez pierwsze miesiące.

Bardzo ułatwia rzucenie z papierosem zmianą codziennych nawyków życia. Na przykład podczas urlopu. Gdy takiej okazji brak — można samemu zmienić sobie w jakiś sposób rozkład zajęć tak, aby ten moment czy sytuację w której zawsze sięgałeś po „petla” nie miały miejsca lub zdarzały się jak najrzadziej.

W zasadzie każdy może rzucić palenie bez pomocy lekarza, a sami lekarze właśnie twierdzą, że mocna wola skoncentrowana w jednym kierunku pozwala przezwyciężyć niejedną chorobę. A nalog jest również chorobą!

Podążając decyzją rzucenia papierosów robi się ten pierwszy mocny krok. Po tem pozostaje już tylko utrudniać sobie wypalenia kolejnych papierosów. Można też sobie obryzkić smaki „dymku”. A to łatwiej! Wystarczy dwa lub trzy razy dziennie po jedzeniu płukać usta roztworem kwasu taninowego lub

nadmanganianem potasu („kalii”) ewentualnie mentholu czy eukaliptusa. Łącząc się one z nikotyną i wywołują nie-

chęć do kolejnego papierosa. A w ogóle, to lepiej nie wznawiać sobie, że tylko jakiś posiłek zruć palenie!



Gospodarność — żywieckim hasłem

Ze wszystkich stron docierają do nas hasła nowołujące do oszczędności. Oszczędności, a więc i rozsądku. Zastanawiamy się więc co to znaczy prawdziwa oszczędność, jak osiągnąć większą produkcję zużywając mniej surowca, jak osiągnąć więcej nie dzięki zawyżaniu wartości wyrobów, lecz zwiększeniu ilości i jakości. Problemy te winno rozwiązywać nie tylko przedsiębiorstwo, jako przedsiębiorstwo, ale i każdy z nas, na wszystkich stanowiskach pracy. Osobście. A tylko wówczas będzie to miało sens i tylko wówczas osiągniemy spodziewane efekty.

No, ale dość tych umoralniających dygresji. Spójrzmy jak wygląda gospodarność w wydaniu żywieckiej garbarni. Otóż według prowadzonego w roku bieżącym przeglądu materiałowego i surowcowo-uwagiennego zapasy nadmierne wartości 1859 tys. złotych oraz zbędne — na kwotę 11 tys. zł. Opracowano harmonogram zagospodarowania tych zapasów i trzeba przyznać, iż szybko został on przekroczony. W II kwartale w różnej formie udało się wykreślić lub „upłynnić” materiały o łącznej wartości 472 tys. złotych podczas, gdy plan przewidywał zagospodarowanie surowców na kwotę 337 tys. złotych, a nie 400 tys. i nadmierne i zbędne. A więc realizacja systemu ponad 140 proc. planu.

W stosunku do założonych oszczędności materiałów po-

noszonych (bezpośrednio) w wysokości 200 tys. złotych w skali rocznej zaoszczędzono w ciągu półrocza materiały wartości 128 tys. zł. Zaawansowanie realizacji zadań rocznych na koniec I półrocza stanowiło już więc 64 proc. zadań rocznych. Zaplanowane także zwiększenie zużycia dwójn użytecznych o 50 ton w Ziel. co stanowi wartość 1300 tys. złotych, a uzyskano dodatkowo w I półroczu 65,3 tony w Ziel. dwójn wartości 1710,8 tys. zł, przekraczając wysoko zamierzenia roczne w tym zakresie. W sterowaniu do zobowiązań rocznych wyprodukowania dodatkowego z wygosporodowanego surowca 4 tys. m kw. dwójn welurowych, wykonano dodatkowo 3 tys. m kw. wartości 520 tys. zł. Poza tym realizowano program założeń oszczędnościowych. Zaoszczędzono dotychczas 339 tys. zł, realizując zadanie w tym zakresie w 84,7 proc. Oprócz wspomnianego już obniżenia produkcji wyrobów pozagatunkowych zmniejsza się tu m. in. zmniejszenie o 41 tys. zł zużycia materiałów pomocniczych oraz zaoszczędzenie 120 tys. zł z tytułu stosowania do produkcji tanich materiałów dotychczas środków pomocniczych, tam gdzie proces technologiczny dopuszczał to zmiany.

A więc w naszym zakładzie w Żywcu — krok do przodu. Duży krok! Jak widac gospodarność nie jest tam czarnym pędem 140 proc. planu.

W stosunku do założonych oszczędności materiałów po-

JB. OR.

Półroczna analiza planu działania zakładowego koła SWP-NOT pozwala wyrazić opinię, że przewidziane zadania — z małymi wyjątkami — są realizowane i nie budzą obaw na zaniechanie ich przebiegu. Pozytywne rezultaty notujemy ocenając postęp techniczny i wynalazczość, a także współpracę z Klubem Techniki i Racjonalizacji oraz Zakładowym Ośrodkiem Informacji Naukowej i Technicznej i Ekonomicznej. Spośród przyjętych zadań na I półrocze temat „Opracowanie technologii i obróbki kłocy z tworzyw sztucznych do rozkroju elementów wierzchołowych” został już zrealizowany. Inne są w toku opracowań. Członkowie zespołów specjalistycznych Koła SWP biorą także udział w organizacji konkur-

Z działalności Koła SWP w chełmeckim zakładzie

sów racjonalizatorskich. Systematycznie również uczestniczą w ruchu racjonalizatorskim, a bilansującymi się efektem zgłoszone 32 projekty wynalazcze, z których 12 zostało już zastosowanych.

Do cenniejszych inicjatyw należy zorganizowanie do chwili obecnej pięciu prelekcji naukowo technicznych dla kadry wyższego i średniego dozoru (przy współpracy ZOINTE).

Jak już sygnalizowaliśmy na łamach „Echa” koło SWP obchodzi w tym roku jubileusz 25 lecia swego istnienia. Ale jubileusz ten oprócz podniosłych niewątpliwie akcentów, nakłada na koło pewne obowiązki. Jednym z nich jest zwiększenie liczby członków proporcjonalnie do ilości zatrudnionych w zakładzie inżynierów i techników. A nie jest z tym jeszcze najlepiej. Akcja jednak trwa i spodziewamy się kolejnych akcesów ze strony pracowników dozoru technicznego.

Wszelkich informacji w sprawach dotyczących SWP udziela inż. Mirosław Romuzga oraz Tomasz Szopa.

(Temps)



FEL. BOGDAN ZIARKO

(StG) Pisaliśmy niedawno wiele o problemach jakości produkcji. Jak wynikało z naszych ustaleń są wydziały i oddziały, gdzie produkcja utrzymuje wysoką jakość, są i te inne. Wiele kłopotów z utrzymaniem odpowiedniej jakości miał w pierwszym półroczu oddział montażu 434 A. Idziemy więc śladem tej obniżonej jakości. Dlaczego akurat w tym oddziale jest „cos nie tak”.

— Każdy medal ma dwie strony. Cały wydział 450 ma za pierwsze półrocze plan ilościowy i jakościowy wyko-

MONTAŻ...

nany — mówi Eugeniusz Sasak. — Dlaczego więc ten oddział jest słabszy? Otóż rozpoczęli w nim pracę ludzie, którzy do tej pory robili obuwie pasowe. Zmiana specjalności odbiła się na jakości. Przy zmianie specjalności wielu fachowców odeszło. Cóż, byli przyzwyczajeni do innych czynności. Nowi pracownicy nie od razu podchwycili rytm pracy. Zresztą w tym warstwie fluktuacja kadr nadal jest duża. Zbyt duża.

— Co się za tym kryje?

— W tym oddziale produkuje się obuwie na rynek krajowy. Niestety kooperanci zakładowi ten rodzaj produkcji traktują po macoszemu. Ponadto wielką rolę w utrzymaniu niskiej jakości wyrobów odgrywa fakt, iż ładna szwalnia nie współpracuje stale z oddz. 434 A. Używamy więc cholewek ztych bądź przez chałupników, bądź przez szwalnię lodgowską. Nierównomierność i niestandardność dostaw i — delikatnie mówiąc — „materii” transportu grają w tym niepołączoną rolę powodując po-

BHP TO TWOJ SOJUSZNIK

Na biurku kierownika działu BHP telefon aż podskakuje. Dzwonek świadczy o uszach. Przerwywany rozmową, gdy sprawa jest naprawdę pilna, chodzi o meldunek w sprawie zmniejszenia toksyczności, w pomieszczeniu nalewarki, w najbliższym otoczeniu stanowiska odłuszczenia podszewki.

— Od pewnego czasu ogromne jest zainteresowanie wszystkich tą sprawą — mówi Antoni Skłodziec. — Ręcznie powołano warunki były tam niezbyt dobre. La-

godnie mówiąc. Funkcjonowała zaledwie wentylacja nawiewna, więc skażenie powietrza (głównie 4-etylen) niemal trzydziestokrotnie przekraczało dopuszczalne normy. To jest historia! Po zmianie wentylacji na nawiewną wyciągowa stan jest już niemal ostateczny. Nie wszystko już jest całkowicie spełnione, ale utrzymuje się tylko niewielkie okresowe przekroczenie norm. Ogromny wysiłek, ale i ogromny postęp.

W ogóle problemy BHP w całym wydziale gumowni są

w centrum uwagi nie tylko specjalistów. Główne problemy to walka z hałasem i zapyleniem. Jak przebiega? Ano spójrzmy!

Nadmierzony hałas mimo wszystko nie daje się procowa-

ekspertom Biura Projektów i pierwszy etap już za nami. Opracowane zostało już studium dokumentujące podstawowe źródła hałasu i najbardziej zagrożone komórki organizacyjne. W najbliższym cza-

wymiana instalacji, zwiększenie ilości punktów świetlnych, zmiana miejsc wielu obecnie istniejących, tak by naprawdę spełniały swą rolę.

— To już się robi. Jeśli powiem, że stan z dnia na dzień ulega poprawie — nie skłamię. Całość prac zostanie jednak zakończona dopiero w 1982 roku.

Poważniejszą sprawą jest to zapylenie. Wiele zjawisk na to wpływa. OI, na przykład problem zalecony przez KSR konteneryzację dostaw i magazynowania sadzy. Do tej pory magazynowana jest w workach. Często — „pod chmurką”. A przez to powstają straty surowca i zapylenie pomieszczeń przez jego przenoszenie, przesypanie itd.

Możliwość jest tu wiele. Kontenery zostały zakupione? Zapylenie! Nie można ich by-

le wprowadzić do obrotu bez odpowiedniego oznakowania. I co? Zostali oznakowani. A dalej? Cisza!

— O resztę powinno już zadbać kierownictwo gumowni. Przecież ani dział BHP, ani inni nie przejmą na siebie cudzych zadań i cudzych obowiązków. To nie partakularyzm, ale i w „swoim ogródku” dość jest do zrobienia. Każdy wie o tym i każdy powinien myśleć o tym, co do jego obowiązków należy. Także i w zakresie konteneryzacji sadzy!

Innym problemem, o którym dyskutuje się od dłuższego czasu jest sprawa wprowadzenia — na wzór „Ometu” czy „Podhala” — automatycznego dozowania materiałów sypkich. Jest to bez wątpienia poważna sprawa, ale niestety chwilowo jeszcze nie uda się jej załatwić pozytywnie.

Jeszcze kilkanaście lat temu sprawa, o której tu piszę, były zaledwie marginesem. Tak, ale produkcja była wówczas znacznie niższa. Dziś tempo pracy i zapotrzebowanie na półfabrykaty gumowe w przedsiębiorstwie wzrastają z dnia na dzień. Pracownicy gumowni zawsze starają się sprostać stawianym zadaniom. Odwrotną stroną tego medalu jest jednak wzrost zapylenia.

Przewidziano gruntowną modernizację wentylacji pomieszczeń produkcji mieszanki gumowych. Zakończy się prace w pierwszym półroczu roku przyszłego. Już w chwili obecnej zrobiono pierwszy krok. Działła nowa wentylacja wyciągowa w pomieszczeniach odważalni „na gorze”. W najbliższym czasie zamienimy się odważalnią „na dole”. Sa to wprowadzić — z punktu widzenia BHP — rozwiązania polowiczne, doraźne. Już w roku przyszłym doraźnie zastąpi kompleksowe działanie. I to jest zjawisko pozytywne.

Zresztą... Kwestia BHP zajmuje wiele miejsca w działalności przedsiębiorstwa. I nie małe są też nakłady, blisko 10 mln złotych rocznie. To sporo. Choć bilans potrzeb jest także spory.

Fot. W. PIDŁO

(OR)

Co nowego w BHP?

nikom gumowni, tak bardzo we znaki, jak montażystom. Jedynie miksery (mieszalniki) hałasują, aż uszy puchną. Ale i tak dają się we znaki.

Walka z hałasem jest już jednak rozpoczęta w całym chelmeckim zakładzie. Zlecono ją

się od projektów przedrzeć się do konkretów.

Najbliższe lata to również okres remontu i modernizacji instalacji oświetleniowej w warsztatach produkcji gumy (i nie tylko). Prace trwają. Niemal wszędzie są już punkty świetlne fluorescencyjne zamiast zwykłych żarówek.

Niemniej wiele jest też do zrobienia. A więc częściowa

O „ECHU” z DAWNYCH LAT

z historii prasy chelmeckiej

W poprzednim numerze rozpoczęliśmy druk opracowania pisma redakcji „Przeglądu Wiadomości” (Chrzanów). Zofii Kossowskiej dotrzymaliśmy obietnicy „Echa Chelmska” do 1939 roku. Dziś prezentujemy ciąg dalszy interesującej opowieści. (red.)

Tygodnik zamieszczał również informacje lokalne z terenu gminy Chelmek i powiatu. Prowadzona była Kronika Miejscewa, cykl „Komunikaty Zarządu Gminnego” oraz stała rubryka „Sport” o działalności lokalnych zespołów i drużyn sportowych.

Wszelkie uroczystości organizowane w gminie i powiecie, obchody świąt i rocznic państwowych znajdowały swe odbicie na łamach tygodnika.

Z „Echem Chelmska” współpracował stale Władimir Chelmek, Kazimierz Staich, współredagując rubryki lokalne. Zamieszczane były także artykuły o zyczajach regionalnych, np. „Zwyczaj ludowy w Wielkim Poście”, „Stare legendy” i inne.

Tygodnik zamieszczał również materiały o tematyce krajowej i zagranicznej. Prowadzono był stały cykl „Sprawy gospodarcze” zawierający artykuły publicystyczne o problemach gospodarczych i ekonomicznych Polski i świata, notowania giełdowe z terenu Polski,

informacje z działalności zakładów przemysłowych, ciekawostki z różnych stron świata.

Stala rubryka „Z kraju i ze świata” zamieszczała wiadomości agencyjne. Drukowane były również reportaże z podróży Jana A. Baty oraz korespondencje nadsyłane przez pracowników filii zagranicznych.

Do stałych rubryk tygodnika należały również „Kajak dla pań” — zamieszczający porady dotyczące prowadzenia domu, wychowania dzieci, życia towarzyskiego i zdjęć wykonane i nadesłane do redakcji przez czytelników rubryki „Humor jest połową zdrowia” oraz Dział zagadek umysłowych. Często zamieszczane były krótkie utwory literackie — nowele, opowiadania, wiersze. W latach 1934—35 drukowana była powieść w odcinkach „Przygoda młodego sprzedawcy” W. H. Opsona.

W sierpniu 1939 roku Zarząd Spółki i redakcja „Echa Chelmska” wystąpiły z propozycją zmiany tygodnika, dotychczas pisma lokalnego, na wydawnictwo wszystkich zakładów Baty w Polsce. Wynikło to z założenia nowych filii Spółki w Radomiu i Wólce Gołębskiej pod Puławami. Nowe czasopismo miało ukazywać się w dwóch wydaniach. Pierwsze z przeznaczeniem dla współpracowników i sympatyków firmy miało ukazywać się w objętości 8 stron w każdy wtorek tygodnia. Miało służyć „Wychowaniu typu człowieka, samodzielnego, psychicznie i fizycznie, moralnego, patrzącego w życie odważnie i z ufnością, człowieka inicjatywy i przedsiębiorczości, szerokiego umysłu i zaprawionego do życia społecznego” („Echo Chelmska” nr 3 — 13. VIII. 1939 r.). Tematycznie miało obejmować ważne wiadomości z życia przedsiębiorstwa, wiadomości z kraju i ze świata, sprawy gospodarcze i ekonomiczne, liczne działy poradnicze i informacyjne oraz „Dodatek dla wychowanków Szkoły Pracy”. Zastępcą swym miało objąć cały kraj. Wydanie drugie — lokalne — miało zawierać „wiadomości” z Chelmska, Radomia i Wólki Gołębskiej, wyrażające życie zakładu, współpracowników i miejscowości z dziedziny zawodowej, społecznej i gospodarczej” („Echo Chelmska” nr 31). Miało się ukazywać w każdy piątek tygodnia w objętości czterech stron.

Nowe nazwy dla obydwu wydań mieli wybrać sami czytelnicy w konkursie ogłoszonym przez redakcję. Projekt ten nie został nigdy zrealizowany. Wybuch II wojny światowej przerwał wydawanie „Echa Chelmska”. Ostatni numer ukazał się 27 sierpnia 1939 r.

ZOFIA KOŚKOWSKA



Rys. Józef Witkowski

gorzenie wykonania ilościowego, przestoje, konieczność „kontenia” planu. To rzuca i na jakość i na kieszeń pracownika. Także jakość skór, z których szyją cholewki chłapięcy przedstawia się nie najlepiej.

Docieramy też do innego problemu — specjalizacji. Są warsztaty wykonujące długie serie, lub serie obuwia ubitożonego stylem i sposobem wykonania. Jest jednak związek pomiędzy ilością a jakością produkcji! W wydziałach montażu wiedzą o tym dobrze, iż im dłuższa se-

dowa ma swoje grzechy. Chciałbym jednak, by nasi czytelnicy zechcieli się wypowiedzieć na ten temat.

Innym kłopotem, o którym już wielokrotnie wspominałem „Echo”, a i sami pracownicy na zebraniach produkcyjnych — to kwestia przeciekającego dachu w hall nr 13. W niektórych miejscach udało się już przelecieć zlikwidować, czasem też miejsca te zostały niejako „słokalizowane”, i tak ustawiono produkcję by nawet deszcze nie przeszkadzały w pracy. Jednak jedno stanowisko apretu-

rowania w wydziale 450 jest nadal zagrożone. Kiedy pada deszcz — rozwiesza się nad pracownią prowizoryczne zadaszanie. W dniu, kiedy odwiedzałem wydział — nad kabiną apretowania rozpięty był maly „namiot” z zewnętrznej folii plastikowej. Były już na ten temat zalecenia Działu BHP i Spółkowego Inspektora Pracy... Tymczasem zadaszanie spełnia swoje zadanie, jest jednak jak wszystko co tymczasowe, zadrwiwając „trwałe”. Nie jestem technikiem, ale chyba można by tu zadziałać coś innego. Może jakiś pomysły racjonalizatorski tu pomoże...

A że każdy medal ma dwie strony warto też wspomnieć o tym, że wydział 450 dobrze pracuje. Produkuje zaś w nim oddział 432, w którym mow wyrobinia są ciśnień Henryk Doległo, Czesław Zajac, Ryszard Handzik i Tadeusz Lytek. Są oni nie tylko cenieni przez zwierzchników, ale wiele ciepłych słów mówią o nich i współpracownicy. Wiedząc zaś, jak ciężko pracuje się na upały letnie, Umian, brońcie najszlachetniejszą namiętność!

O skórach, manipulacji i jakości

(CIĄG DALSZY ZE STR. 2) Zdarza się, niestety, przestoje. Staramy się je wyeliminować, ale nie zawsze jest to możliwe. Wiele ciepłych słów pada za to pod adresem zaopatrzenia. To właśnie dzięki ich operatywności, a zwłaszcza staraniom Mariana Dorezaka przedziej czy później skóry docierają do zakładu.

Nieźle układa się nam współpraca. Mielismy kiedyś sporo założeń i pretensji do nich, ale obecnie naprawdę zaopatrzeniowcy pokazali lwi

rozmaito perturbacje. Także finansowe.

— Mammy również zastrzeżenia do jakości skór — mówi J. Karelus zwłaszcza skór licowych z licem naturalnym i wykonanym anilinyowym typu softy i napa. Zbyt duże zdarzają się w nich wady i uszkodzenia. Ogranicza to możliwości pełnego wykorzystania skór (do kłosa), powstają obiekty, które dla wszystkich chyba są prawdziwą zmorem. Tym bardziej, że przy obecnym układzie asortymentowym produkcji trudno jest zaopatrzeniowców. A to oznacza — straty!

Przedstawiano jednak projekt odpowiedniego zagospodarowania obieków przewidujący m. in. tłoczenie elementów w celu zmniejszenia widoczności i uciążliwości uszkodzeń skór. Projekt ten przedłożono pod rozprawę kierownictwa zakładu.

Trzeba przyznać, że załoga wydziału 420 stara się, by ko-

rozmaito perturbacje. Także finansowe.

— Mammy również zastrzeżenia do jakości skór — mówi J. Karelus zwłaszcza skór licowych z licem naturalnym i wykonanym anilinyowym typu softy i napa. Zbyt duże zdarzają się w nich wady i uszkodzenia. Ogranicza to możliwości pełnego wykorzystania skór (do kłosa), powstają obiekty, które dla wszystkich chyba są prawdziwą zmorem. Tym bardziej, że przy obecnym układzie asortymentowym produkcji trudno jest zaopatrzeniowców. A to oznacza — straty!

Przedstawiano jednak projekt odpowiedniego zagospodarowania obieków przewidujący m. in. tłoczenie elementów w celu zmniejszenia widoczności i uciążliwości uszkodzeń skór. Projekt ten przedłożono pod rozprawę kierownictwa zakładu.

Trzeba przyznać, że załoga wydziału 420 stara się, by ko-

I JEGO PROBLEMY

ria obuwia, tym lepsza jego jakość. Tak, ale trzeba przecie wykonywać i krótkie serie.

— Dobrze, lecz niech to będzie obuwie podobne w stylu. Jeśli ktoś robi buty męskie wysłowe i nagle zmieni kolor na damskie balerinki, a potem zaraz damskie półbuty całoroczne i znów męskie, to moment zmiany wzoru będzie też momentem porażenia produkcji. Tym bardziej, że przedział ten lub inne wzory określone warsztatami przeznaczają w ocenie średniego i niższego devers nie zawsze jest podkrywany racjonalnymi czynnikami.

Mnie jest w tym i pewna część prawdy, chociaż z punktu widzenia interesów całego przedsiębiorstwa musi to chyba wyglądać inaczej. Na pewno tak. Jak więc radzić sobie w trudnej sytuacji? Cóż, dziennikarz nie jest wyjątkiem, ale może, że i Chelmecka kadra przy nadmiernej nierzadziej odzwierciedla pewną rolę w poproszeniu wydziałów pomocniczych, a niekiedy i kooperacji wewnątrzzakła-

rowania w wydziale 450 jest nadal zagrożone. Kiedy pada deszcz — rozwiesza się nad pracownią prowizoryczne zadaszanie. W dniu, kiedy odwiedzałem wydział — nad kabiną apretowania rozpięty był maly „namiot” z zewnętrznej folii plastikowej. Były już na ten temat zalecenia Działu BHP i Spółkowego Inspektora Pracy... Tymczasem zadaszanie spełnia swoje zadanie, jest jednak jak wszystko co tymczasowe, zadrwiwając „trwałe”. Nie jestem technikiem, ale chyba można by tu zadziałać coś innego. Może jakiś pomysły racjonalizatorski tu pomoże...

A że każdy medal ma dwie strony warto też wspomnieć o tym, że wydział 450 dobrze pracuje. Produkuje zaś w nim oddział 432, w którym mow wyrobinia są ciśnień Henryk Doległo, Czesław Zajac, Ryszard Handzik i Tadeusz Lytek. Są oni nie tylko cenieni przez zwierzchników, ale wiele ciepłych słów mówią o nich i współpracownicy. Wiedząc zaś, jak ciężko pracuje się na upały letnie, Umian, brońcie najszlachetniejszą namiętność!



zaczyna. A nie przychodzi to łatwo.

Nie zawsze jednak udaje się uzyskać te skóry, które są właśnie potrzebne. Stąd też pewna dezorganizacja pracy. Gdy zachodziła konieczność — i to nie tylko wydziału 420. Tu przecież zaczyna się zmiany sięgające pozostałych komórek produkcyjnych zakładu. Wobec braku określonych skór trzeba zmieniać asortyment wyrobu. Zmienia się kolejność produkcji wzorów, zamiast wyrobów eksportowych o wysokim standardzie z fałszy schodzi często obuwie przeznaczające wyłącznie na rynek wewnętrzny. A to oznacza — straty.

operanci nie mogli na nią narzekać. Podejmują liczne inicjatywy zmierzające do zabezpieczenia rytmiczności dostaw elementów do szwalni. Gdy zachodziła konieczność — i to nie tylko wydziału 420. Tu przecież zaczyna się zmiany sięgające pozostałych komórek produkcyjnych zakładu. Wobec braku określonych skór trzeba zmieniać asortyment wyrobu. Zmienia się kolejność produkcji wzorów, zamiast wyrobów eksportowych o wysokim standardzie z fałszy schodzi często obuwie przeznaczające wyłącznie na rynek wewnętrzny. A to oznacza — straty.

NAJMLODSI TENISIŚCI ZWYCIĘZCAMI TURNIEJÓW

(G) Wielkim sukcesem chełmeckiej młodzieży zakończył się bielski turniej I Krok Tenisowy Młodzieży. Pierwsze miejsce wywalczył w nim Bartosz Kuchta, dobrze zapowiadający się młody zawodnik. Na trzecim miejscu uplasował się także chełmczanin — Bogdan Burza. Brązowy medal wśród dziewcząt przypadł Violetcie Sobień, zwyciężczyni turnieju pocieszenia. Trzeba przyznać, iż chełmecka młodzież tenisowa rozwija się, ale miło!

Nieźle spisał się też Bartosz Kuchta zajmując czwarte miejsce w czerwcowym Okręgowym Turnieju Młodzików w Bielsku.

CHEŁMECCY JUNIORZY W REPREZENTACJI SPARTAKIADOWEJ

(OR) Dobrze spisał się też na kortach tenisowych nieco starsza kadra. Start chełmeckiej ekipy w Wojewódzkiej Spartakiadzie Juniorów Młodzieży przyniósł awans do roz-

grywek strefowych. Bożenie Syse, Rafałowi Kuchcie, Krzysztofowi Błasiakowi i Piotrowi Stojowi. Po dalszych zwycięstwach na zabranickich kortach do Centralnej Spartakiady Młodzieży zakwalifikowali się Bożena Syska i Rafał Kuchta. To naprawdę niemały sukces!

Nieco gorzej powiodło się juniorom w Mistrzostwach Wojewódzkich w Bielsku. Najlepszy z chełmeckich zawodników — Wojciech Karelus przegrał w półfinale z reprezentantem „Czarnych” Żywicie — K. Rynarskim.

ZAKOŃCZYŁY SIĘ TENISOWE ZMAGANIA

(G) Niedawno dokonano oceny i podsumowania osiągnięć tenisistów województwa bielskiego w minionym sezonie. Seniorzy KS „Chelmek” uzyskali II miejsce po zwycięstwie z KKS „Bielsko”. Nie jest to też zły wynik młodzieży, którzy w swej kategorii znaleźli się na trzeciej pozycji. Nieco niżej jest kwartał juniorów chełmeckiego klubu.

NA KULTURALNEJ ŁĄCZCE

Plany, marzenia ...i rzeczywistość

(Ost) Pewnym niejako naturalnym ciągiem kulturalno-rekreacyjnym w Chełmku jest ulica Manifestu Lipcowego (znana też jako Brzozowa; w świadomości stałych mieszkańców nazwa tradycyjna i oficjalna funkcjonują zresztą równolegle). Dlaczego? U jej wylotu mamy korty tenisowe, kilkadziesiąt metrów dalej — Klub Seniora, a za nim tzw. „drewniak”, który miał być biblioteką a będzie służył celom muzealnym. Naprzeciwko tego parku wókol musieli koncertować. Obok zaś budynek dawnego zbrojaka, na którym w marzeniach lub snach widzi się napis „Klub Zakładowy”, a może nawet — „Zakładowy Dom Kultury”...

Takie rozwiązanie widzi w swych marzeniach Adam Ptasinski od kilku dni nowy szef Działu Kultury i Rekreacji. Co uda się spełnić z tych marzeń? Czas pokaze. A jakie są zamierzenia na dziś?

— Sytuacja paliwowa zmusza nas do pewnego ograniczenia liczby wycieczek turystycznych — stwierdza szef kultury. — Wiem, że wielu osobom ciężko będzie to zrozumieć, ale to są niestety realia. Może tymczasowo, ale realia. Warto więc chyba byłoby pomyśleć o powrocie do koncepcji wysuniętej kiedyś przez obecnego przewodniczącego Rady Zakładowej mgr Andrzeja Matyszkowicza częściowej refundacji kosztów indywidualnych lub częściowo zorganizowanych wycieczek turystycznych. Koncepcja ta była naprawdę interesująca.

Pewnym życiem cieszy się ośrodek Na stawach. Szkoła tylko, że pogoda „kładzie” nam wiele pomysłów. Ot, choćby zaplanowana niedawno z dużym rozmachem impreza rekreacyjna... No, nie można powiedzieć, że częściowo się powiodła. To nie było jednak to na co było nas stać, co chcieliśmy zrealizować. Nam nadzieje, że w przyszłości mniej już będą nam szkodzić kaprysy aury. Za to swobodnym sukcesem jest fakt iż klub „Kaktus” mimo niezbyt dobrej tradycji zamykania podwoi na sezon letni —

wciąż działa. Nowy kierownik S. Filipak (z wykształcenia muzykolog) stara się o wypracowanie nowych form, nowych propozycji w chełmeckiej kulturze.

Może i dyskoteka zyska wreszcie jakąś konkurencję, rozrywek wyższego lotu niż salon gier automatycznych.

JEDNYM ZDANIEM

Odważny nadstawia pierś, bojaźliwy pokazuje plecy — sprytny ustawia się bokiem.

Nie można chodzić równocześnie z wiatkiem i w autou.

Są ludzie mianowani jakby nieodwołalnie!

Kobieta zobiera się nie dla tego, który o rękę ją prosi.

Kto ma olej w głowie, nie dolewa oliwy do ognia.

Ze też nie ma kryzysu paliwowo-energetycznego w piekle!

Ostrożny myśla naprzód wybiega — nieostrożnego nogami do przodu wnoś.

Jerzy Leszczyński

FRASZKOBRANIE

Jeden krok

Od domowego ogniska krok — jeden do piekła. Gdy za wiele w nas ognia, a za mało ciepła.

Przełamił on mecz z KKS „Bielsko”, gdyż jak wynika z ich interpretacji regulaminu rozgrywek tenisowych — przeciwnik z Bielska omiął regulaminowe przepisy, czy też po prostu przeszedł nad nimi do porządku dziennego. Zaskakujące jest tu stanowisko Wydziału Gier Głównego Zw. Tenisowego wyrażone w piśmie Jerzego Kłosńskiego (wiceprezesa d/s organizacyjnych), w którym stwierdzono, iż rozgrywki na szczepie okręgowym nie interesują centralnych władz tenisa, a protest złożony przez chełmecki klub winien być rozpatrzony w Bielsku. Czekamy więc, jakie będą dalsze jego losy.

Co tu ukrywać, ochrona środowiska jest obecnie tematem dnia. Wszędzie podejmowane są działania zmierzające do poprawy sytuacji. I w PZPS „Chelmek” mamy w tym zakresie swoje osiągnięcia. Zgodnie z programem uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej w górnym skoczowskiej na 1980 r., od stycznia została wprowadzona w oczyszczalni nowa technologia oczyszczania ścieków opracowana przez Instytut Przemysłu Skórzanego. Po przeprowadzeniu prac poko-

agacyjnych, pokrywy na kanale. Wylewisko w Górkach Wielkich, którego pierwotny termin odbioru upłynął 31 marca br. nie jest jeszcze eksploatowane. Termin spłania umowy eksploatacyjnej z przyczyn niezależnych od garbaryzacji ulegał stałym przesuwaniom.

Nie została też rozwiązana sprawa mechanicznego odwadniania osadów pokonagacyjnych. IPS nie wytypował urządzenia, ani nie podjął się realizacji podanego przez nasz Zakład tematu obejmującego przebadanie świeżego osadu w kierunku podatno-

ści na uciążliwość i okrzynienie najszybciej działającego flokulanta. (BS)

...I W ŻYWCU

Realizowano systematycznie założenia programowe w zakresie ochrony środowiska, a mianowicie. Zastosowano se-

Realizacja programu ochrony środowiska

Wylewisko w Górkach Wielkich, którego pierwotny termin odbioru upłynął 31 marca br. nie jest jeszcze eksploatowane. Termin spłania umowy eksploatacyjnej z przyczyn niezależnych od garbaryzacji ulegał stałym przesuwaniom.

Nie została też rozwiązana sprawa mechanicznego odwadniania osadów pokonagacyjnych. IPS nie wytypował urządzenia, ani nie podjął się realizacji podanego przez nasz Zakład tematu obejmującego przebadanie świeżego osadu w kierunku podatno-

lektyną koagulację ścieków siarczanem glinowym i siarczanem żelazowym, eliminując możliwość tworzenia się śladowych ilości siarkowodoru. Zabezpieczono w I półroczu br. doboru filtracji i szybkiej podciągania osadów na paletkach osadowych szlamowych oraz wywożenie tychże osadów. Przeprowadzono również niedawno okresowe oczyszczenie zbiornika wyrównawczego i studzienki zbiorczej, przy odpowiedniej alkalizacji ścieków. Dzięki tym poczynaniom oczyszczalnia nie oddziaływała szkodliwie na najbliższe środowisko naturalne.

J. Brairo

Jak nie robić, a zarobić

Wiele mówimy i piszemy o efektywności produkcji, o tym, że wszystko co może osiągnąć jeszcze nasz kraj zależy od każdego z nas. Od postawy pracowniczego, od rzetelnego wykonywania swych obowiązków.

Wiemy, że nikt nie jest idealnym. Jesteśmy, jacy jesteśmy. Są jednak ludzie, którzy sprytnie potrafili wykorzystać każdą sytuację. Jak w starym dowcipie stwierdzającym, że kret różni się tym od człowieka, że rece jego nie zagarniają nigdy do siebie. Każdy chce urządzić się w życiu jak najlepiej. To jasne! Dlaczego jednak niektórzy, mając niezłe zarobki, chcą je poprawić kosztem innych? Kosztem mnie, ciebie i wielu innych pracowników „Chelmki”? Mają w tym swoją logikę, ale krew mnie zalewa, gdy o tej „logice” słyszę!

Są wydziały produkcyjne, w których praca nie jest lekka, a zachorowalność spora. Nie dziwnego, że czasem trudno wśród pracowników tej komórki odróżnić chorego od symulanta. Niekiedy „pracownicy” potrafili to wykorzystać. Kiedyś wiedzą — a dla chorego, nie trudnego w zdobyciu informacji — że może zagrozić choćby krótki przebieg, że nie dostarczą się na czas potrzebnych materiałów i w związku z tym mogą być chwilowo wykorzystani do innych prac, co robią? „Idą na chorobowe”? Tak jak wspominałem trudno w tym wydziale odróżnić symulanta od chorego. Mają więc i czas wolny, i płacną wysoko „przeciętną”. Łatwiej to, prawda? Nie robić i jeszcze zarobić...

A w dodatku są całkowicie bezpieczni, gdyż w odróżnieniu od sprytnych kombinatorów zyskujących poklask za spryt życiowy, nikt nie ceni „kapusia” czyli — świadomego obywatela, którego złości kombinatorstwo. Każde kombinatorstwo, a nie tylko wspomniany wyżej przykład.

Chętnie jeszcze wspomnę o tym, że tak wiele zależy od nas samych...

znajdzie się ktoś od zawracania gitary.

Gruboskórni najszybciej obrastają w piórka.

Najgorzej, gdy pomyślnie wiatry sprzyjają śmieciom.

Że, gdy wielkie figury są na tym samym poziomie, co pioni.

Żeby się nauczyć milczenia, najpierw trzeba umieć dobrze mówić.

Unikajcie śpieć! Łatwo można kogoś uziemić!

Niejednemu nawet cudzy cień dodaje blasku.

Ci, co obrośli w piórka niepotrzebnie się unoszą. I tak im skrzydła nie urosną.

Słowa bez pokrycia są szturem zapładniane.

Józef Witkowski

*Lechmiem
Piorem*

JAK W PRZYSŁOWIU

— Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma — powiedział błąd do zmartwienia Zofia Drózd.

Z własnego ogródka kanyk Do cudzego wrzucać.

Też prawda. Prócz świętej prawdy znane Są prawdy... poświęcane Jerzy Leszczyński

NIYSŁI ZŁOTE, SREBRNE L. NA ODCZIN

Uderz w strunę, a zarez

Ze też nie ma kryzysu paliwowo-energetycznego w piekle!

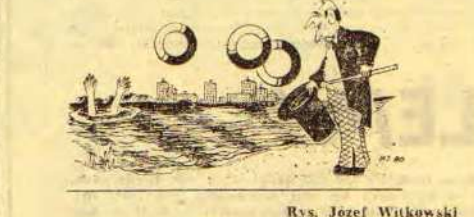
Ostrożny myśla naprzód wybiega — nieostrożnego nogami do przodu wnoś.

Jerzy Leszczyński

FRASZKOBRANIE

Jeden krok

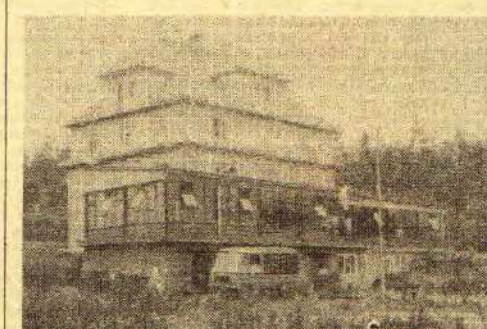
Od domowego ogniska krok — jeden do piekła. Gdy za wiele w nas ognia, a za mało ciepła.



Rys. Józef Witkowski

AKTYWNY WYPYCZYNEK NA URLOPIE - WYDAJNA PRACA W ZAKŁADZIE

Dzieci na koloniach



Okazale prezentuje się obiekt kolonijny w Osieczanach Fot. J. PAWLIK

Łato w tym roku jest kapryśne, ciągle pada, mało słońca. Ta ponura aura nie zepsuła jednak pogody ducha uczestnikom kolonii organizowanej przez nasz zakład. Zakończyły się już pierwsze turnusy kolonii w Osieczanach, Zawol, Prudniku i Miłokajowicach. Mamy nadzieję, że w tych turnusach pogoda dopisze. Pozostaje nam życzyć kolonistom dużo słońca i braku deszczu.



ZAKŁADOWA MLECZARNIA

Wiele jest w chełmeckim zakładzie zajęć uciążliwych lub nieobojętnych dla zdrowia pracownika. Ludzie zatrudnieni przy takich czynnościach otrzymują zgodnie z załączeniem BHP miesięczne boni na mleko. Dział Socjalny to mleczko rozprowadza. I co dalej? Sielanka, prawda?

Właściwie, aby spełnić swoją rolę profilaktyczną mleko winno być wypite w zakładzie. Z reguły nie jest. Co więcej — wyszłał się dość ożywiony „czarny rynek”. Ludzie, którym mleko przysłużyło handluja swoimi bonami, a wiele kobiet chce oszczędzić czas korzystając z „zakładowej mleczarni”. Czy jednak zakład musi wyręczać GST? A może ktoś powinien sprawdzić jak niektórzy pracownicy korzystają ze swoich uprawnień...

JA CHCĘ DO DOMU...

...wolała często przedświata, gdy coś im się nie spodoba w przedszkolu. Cóż, są tylko dzieci. Co jednak sądzić o tych pracownikach (a jest ich sporo), którzy na kilkanaście minut przed końcem pracy już stoją pod bramą wyjściową. Czas przez nich stracony odczuwamy później wszyscy! Bolesnie! Najbardziej przecież bolą uderzenia w kieszeń.

SAMOOSŁUGA

Nie wiadomo, jak to jest, ale chyba wiele jest krawców wśród pracowników „Chelmki”, gdyż życie igły maszynowych i nici znacznie przekracza normy technologiczne. O igły maszynowe zaś na rynku dość trudno. Samoosługa więc kwitnie. Oj kwitnie!